

MARIAN DROZDOWSKI

STANISŁAW LESZCZYŃSKI WOBEC ZAGADNIEN KSZTAŁTOWANIA ŻYCIA GOSPODARCZEGO PRZEZ PAŃSTWO

Stanisław Leszczyński interesował dotąd historyków przede wszystkim jako autor głośnych traktatów politycznych i oryginalnych projektów reform ustrojowych. Mniej jest natomiast znany jego program ekonomiczny, choć niektóre jego elementy były już wielokrotnie analizowane. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do kwestii chłopskiej oraz sytuacji miast. Częściej dostrzegano tu jednak wartości przedstawiające trudną sytuację materialną i prawną klas nieuprzywilejowanych, niż podnoszono jego zasługi w dziele stworzenia projektów zmiany tej sytuacji. Obraz ruiny wsi i miast, nakreślony w pismach Leszczyńskiego, był wyjątkowo plastyczny i przemawiający do wyobraźni, doskonale pasował też do utrwalonych w tradycji, także historiograficznej, wyobrażeń o epoce saskiej. Toteż wielokrotnie ilustrowano nim prace zarówno z historii gospodarczej, jak i dziejów ustroju.

Trudno wprawdzie wykazać, że Leszczyński przedstawił zwarty program reform gospodarczych, jak np. współczesny mu S. Garczyński. Autor *Głosu wolnego* nie miał też ambicji zapisania się w pamięci potomnych jako działacz gospodarczy, potrzebę zaś korekty zjawisk obserwowanych w ekonomice kraju widział jako uzupełnienie reform ustrojowych. W dość szerokiej panoramie postulatów ekonomicznych interesuje nas głównie funkcja, jaką państwo, a właściwie władze państwowe, winny spełniać względem życia gospodarczego kraju. Zagadnienie to było regularnie podnoszone zarówno w europejskiej, jak i polskiej myśli ekonomicznej XVIII stulecia.

Aktualność tego hasła była pochodną roli, jaką ekonomika odgrywała w sprawnym funkcjonowaniu państwa. „Dobra ekonomia potrzebna — pisał w *Głosie wolnym* — bez której nikt się obejść nie może ... świadkiem tego niektóre [kraje] w Europie. Zkąd taka ich potęga, zkąd we wszystko obfitość? Nie z obszerności kraju, nie z liczego narodu, ale z dobrej administracji i skarbu publicznego, ztąd że comercia et industria obywatelów producit cyrkulacją pieniędzy tak potrzebną ad prosperitatem cuiuslibet status jako krwi cyrkulacja w ciele do życia

ludzkiego”¹. Wychodząc z tego przekonania wielu pisarzy politycznych dochodziło do stwierdzenia, że władze państwowe muszą oddziaływać w mniejszym lub większym stopniu na kształt życia gospodarczego, by w ten sposób zapewnić mu warunki korzystnego dla państwa rozwoju. W niektórych krajach ingerencja ta stała się jednym z głównych elementów polityki wewnętrznej. Przekonywające dowody takich działań dostarczają dzieje gospodarcze państw absolutystycznych, w pierwszym rzędzie Prus, Rosji, Austrii czy Francji. Jakkolwiek w wypadku Francji dewiza ta nie była stosowana zawsze z jednakową konsekwencją, co zależało od osoby panującego i formatu jego gospodarczych doradców, to w pozostałych z wyżej wymienionych krajów stała się ona w XVIII w. stałym elementem polityki gospodarczej. Wprowadzano ją w życie za pomocą wyspecjalizowanych organów kolegialnych, kamer bądź kolegiów. Natomiast w krajach o konstytucyjnej formie rządów, jak Anglia, w mniejszym stopniu Szwecja czy Niderlandy, państwo również ingerowało w życie gospodarcze, choć w sposób daleko mniej otwarty.

Przekonanie o celowości i pożytku takich działań żywił także interesujący nas „dobroczynny filozof”, choć trudno doszukać się w jego traktatach tych postulatów, jakie były już realizowane w krajach o absolutystycznej formie rządów. Leszczyński wypowiadał się za ukrytymi formami interwencjonizmu państwowego. Wynikało to z całokształtu postulowanych reform, które miały na celu ugruntowanie w Rzeczypospolitej ustroju republikańskiego, choć z wykorzeniem lub zasadniczą korektą zgubnych dla kraju złotowolnościowych naleciałości. W tych ramach brak było miejsca na rozwiązania typowe dla stosunków absolutystycznych.

Zanim przystąpimy do analizy tych postulatów, kilka uwag należy poświęcić źródłom wiedzy ekonomicznej S. Leszczyńskiego. W świetle projektów reform gospodarczych widać, że nie były mu obce główne prądy XVIII-wiecznej myśli ekonomicznej, a więc merkantylizm ze wszystkimi swymi lokalnymi odmianami, a także rodzący się dopiero fizjokratyzm. Trudno jednak uznać Leszczyńskiego za wyznawcę idei Quesnaya, gdyż nie uznawał, jakoby dochód z ziemi był jedynym „dochodem czystym” i rzeczywiście wymiernym, natomiast inne gałęzie wytwórczości przetwarzały jedynie to, co wyprodukowało rolnictwo². O związkach ex-króla z fizjokratyzmem może świadczyć jedynie przekonanie, że z rolnictwa, tj. od ludności związanej z uprawą roli, czyli chłopów i częściowo szlachty, państwo czerpie podstawową część swych dochodów.

¹ S. Leszczyński, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, wyd. A. Rembowski (Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, Muzeum Konstantego Świdzińskiego, t. 19, Warszawa 1903, s. 77).

² Por.: E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 402.

Dodać tu trzeba, że proponowany przezeń podatek „dziesiątego grosza” miał obciążać przede wszystkim chłopów.

O powiązaniach z merkantylizmem świadczą jednak postulaty odnoszące się do rozwoju handlu i przemysłu, domagające się dbałości o rozwój miast, przyspieszenia cyrkulacji pieniądza, sprawnej administracji, a także wzrostu liczby ludności. To ostatnie przekonanie, świadczące o podzieleniu poglądów ówczesnych populistów, dowodzi zarazem pokrewieństwa programowego z niemieckimi kameralistami dowodzącymi, że wzrost liczby mieszkańców kraju stwarza możliwości zwiększania się wpływów podatkowych, a tym samym umożliwia państwu sprawniejsze finansowanie własnych potrzeb, w pierwszej kolejności militarnych.

Obok hołdowania zdobyczom ówczesnej myśli ekonomicznej osobnym źródłem jego wiedzy była dokładna obserwacja krajowej rzeczywistości gospodarczej. Ilustracje niezbyt budujących zjawisk stanowią integralną część jego traktatów reformatorskich. Wreszcie nie należy zapominać o praktyce gospodarczej we własnych dobrach. Zagadnienie to nie zostało dotąd systematycznie zbadane, niemniej z ułamkowych wiadomości wynika, iż w tym względzie działał zgodnie z postulatami głoszonymi m.in. w *Głosie wolnym*. Uwidoczniło się to później w działalności na terenie Lotaryngii, gdzie stanom nieuprzywilejowanym starał się zapewnić opiekę ze strony władz poprzez stwarzanie im możliwości odwoływania się do sądów państwowych³.

Wychodzący z tych źródeł i opierający się na własnych doświadczeniach program działalności gospodarczej władz państwowych jawił się w pismach Leszczyńskiego w dość ograniczonym wymiarze. Zastanawiający jest fakt, że główny nacisk kładł nie tyle na konkretne działania gospodarcze, ile na stworzenie systemu norm prawnych, które by je regulowały. Równie ważne w tym względzie były restytucja i poszanowanie przez szlachtę praw już istniejących, w związku z czym postulaty reform gospodarczych ściśle uzupełniały wskazania w zakresie uzdrowienia wypaczonych urządzeń ustrojowych.

Potrzebę przeprowadzenia takich reform uzasadnia trudne położenie ekonomiczne i prawne chłopów i mieszczan, co ma bezpośredni wpływ na stan gospodarki kraju. „Cóż jest innego lud pospolity — stwierdzał w *Głosie wolnym* — tylko nogi, któremi każde państwo stoi. Jeżeli ten piedestał będzie gliniany, przy tak słabej podporze obali się snadno i nigdy nic nie utrzyma in regimine, cokolwiek byśmy chcieli najlepszego dla dobra pospolitego na tak niewarownym fundamencie wystawić”⁴. Jakie są zatem sposoby wzmocnienia owego fundamentu?

Trudna sytuacja warstw nieuprzywilejowanych jest następstwem

³ Por.: A. Rembowski, *Przedmowa* (S. Leszczyński, *Głos wolny*, s. LXXX—LXXXI).

⁴ Leszczyński, *op. cit.*, s. 70.

braku inwestycji, dokonywanych zarówno przez osoby prywatne, jak i władze państwowe, a także z powodu konserwowanych ciągle w Rzeczypospolitej anarchicznych stosunków społecznych, które są zaporą na drodze swobodnego rozwoju gospodarki. Z tego względu „lud nasz staje się nikczemny, bo nie robiąc tylko z przymusu, nie mogą mieć żadnej ochoty do zarobku, nie mogąc go być pewni, ani żadnej industryi ad artem mechanicam tak potrzebnej do ekonomii . . . Dlatego też nie widzimy w Polsce naszej, jako w innych państwach, ani tego doboru w ekonomii, ani tego pożytku z gospodarstwa, ani tej przebiegłości w handlach, ani tej na ostatek industryi w różnych rzemiosłach”⁵. O niskim poziomie gospodarki w Polsce decydują też niczym w praktyce nie ograniczone dążności konsumpcyjne, brak tradycji do oszczędzania, a to z kolei uniemożliwia zgromadzenie środków inwestycyjnych. Tymczasem w ówczesnej Europie można znaleźć państwa, które choć niewielkie pod względem potencjału ludnościowego i terytorialnego, dzięki określonej polityce gospodarczej władz odgrywały istotną rolę w stosunkach międzynarodowych⁶. Do przekonania tego doszedł Leszczyński głównie na podstawie znajomości stosunków gospodarczych ówczesnych Niderlandów i Prus.

Z kolei powstaje kwestia, w czyich kompetencjach winno znaleźć się kierowanie polityką gospodarczą państwa. W zakresie ustawodawstwa i najwyższej kontroli uprawnienia sejmu nie budziły zastrzeżeń. Natomiast organy władzy wykonawczej, tj. król i ministrowie, w szczególności zaś podskarbiowie i marszałkowie, a także aparat władzy terenowej, w pierwszym rządzie wojewodowie, mieli dbać o sprawną i konsekwentną realizację konstytucji sejmowych. Król i ministrowie winni m.in. przygotowywać projekty ustaw gospodarczych i przedkładać je sejmowi⁷. Natomiast do uprawnień wojewodów i niższych urzędników miała należeć dbałość o nienaruszanie uprawnień gospodarczych mieszczan przez szlachtę.

Władze państwowe powinny stwarzać warunki do rozwoju przemysłu i handlu. Służyć miała temu z jednej strony odpowiednia polityka gospodarcza i celna, a z drugiej — system subwencji pieniężnych dla miast. Sprawne funkcjonowanie gospodarki wymaga rozwoju sieci manufaktur, sprowadzania fachowców, zakupu surowców przy jednoczesnym zakazie ich eksportu, w szczególności zaś tych, które mogłyby przerobić krajowe zakłady, a także wprowadzenia państwowego monopolu solnego, co oznaczałoby zarazem zlikwidowanie tzw. soli suchedniowej⁸. Lesz-

⁵ Tamże, s. 66—67.

⁶ J. Lechicka, *Rola dziejowa Stanisława Leszczyńskiego oraz wybór jego pism*, cz. I, Toruń 1951, s. 97.

⁷ Leszczyński, *op. cit.*, s. 23—24.

⁸ Tamże, s. 81.

czyński był zwolennikiem stosowania cel protekcyjnych, ale dopuszczał też możliwość uprawiania przez państwo elastycznej polityki celnej. Miała ona objawiać się uwalnianiem od cel tych towarów powszechnego użytku i surowców, których w kraju nie produkowano bądź nie występowały. Natomiast import artykułów luksusowych miał być obłożony wysokimi cłami. Tak pomyślany system celny preferowałby rozwój produkcji artykułów powszechnego użytku, a tym samym wiązał z rynkiem szersze warstwy ludności, zwiększał cyrkulację pieniądza w kraju i dochody skarbu.

Autor *Głosu wolnego* wypowiadał się także za udzielaniem miastom pożyczek ze skarbu publicznego. Miastom pozostawić miano decyzję co do celu przeznaczenia tych środków, a ich zobowiązania względem skarbu ograniczyłyby się do płacenia 2 lub 3-procentowych odsetek w stosunku rocznym oraz do natychmiastowego zwrotu pobranych kwot z chwilą wybuchu wojny. W takim wypadku środki te miały być obrócone na utrzymanie armii rezerwowej, powoływanej pod broń w chwili uwikłania się kraju w konflikt militarny. Aczkolwiek Leszczyński gotów był zapewnić miastom swobodę dysponowania pożyczkami, mniemał jednak, że zostaną obrócone w pierwszym rzędzie na rozwój rzemiosła, manufaktur i finansowanie wymiany handlowej, przynosząc w dalszej konsekwencji wzrost dochodów państwowych z takich źródeł, jak cło generalne, czopowe czy szelężne⁹.

Z mniejszym naciskiem postulował również reformę stosunków wiejskich. Jej fundamentem miało być wzięcie chłopów pod opiekę prawa. Wprawdzie sądy patrymonialne powinny zostać zachowane, lecz chłop miał mieć możliwość odwoływania się od ich wyroków do sądów grodzkich. W ten sposób orzecznictwo sądownictwa patrymonialnego zostało zredukowane do rangi wyrokowania w pierwszej instancji¹⁰. Nadanie tego uprawnienia byłoby wstępem do przywrócenia chłopom wolności osobistej. Niosło to za sobą możliwość zmiany miejsca zamieszkania. Władze państwowe winny popierać ruch osadniczy, zwłaszcza na terenach dotąd mało zaludnionych i niewykazujących większej aktywności gospodarczej. Tym sposobem możliwe byłoby doprowadzenie do równomiernego zaludnienia kraju i zniknęłyby role puste, zajmujące według szacunków Leszczyńskiego 25% ogółu gruntów uprawnych. To z kolei byłoby wstępnym warunkiem równomiernego i jednoczesnego wzrostu gospodarczego wszystkich regionów. Następnym etapem likwidowania stosunków poddańczych byłaby zamiana pańszczyzny na czynsz.

Wprowadzenie tych zmian pozwoliłoby w przyszłości na zasadniczą

⁹ Tamże, s. 69—70, 80—81. Por. też: H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1700—1740*, Warszawa 1961, s. 276; J. Bieniarzówna, *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku* (PH, 42, 1951, s. 306); J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1959, s. 231, 238—239.

¹⁰ Leszczyński, *op. cit.*, s. 67.

reformę systemu podatkowego. Ściągane dotąd różne podatki od ludności wiejskiej miały zostać zastąpione jedynie ofiarą w wysokości 10⁰/₀ czystej rocznej intraty z ziemi. Głosząc potrzebę ściągania podatku dochodowego, stał się Leszczyński niejako prekursorem reformy podatkowej podjętej później przez Sejm Czteroletni ¹¹.

Obowiązkiem władz lokalnych byłoby również organizowanie tzw. magazynów obfitości w celu zapobieżenia następstwom klęsk nieurodzaju. W magazynach tych, przez okoliczną ludność, nie wyłączając szlachty, miały być gromadzone zapasy zboża drogą składowania setnej części corocznych zbiorów ¹². Pomysł ten został zrealizowany również na Sejmie Czteroletnim, jednakże zasady obliczania tego podatku w naturze były nader skomplikowane i niejednolite, toteż w efekcie przyniosły zyski niewspółmiernie niskie w stosunku do oczekiwań ¹³.

Postulat „magazynów obfitości” wyczerpuje listę projektów reform gospodarczych S. Leszczyńskiego zawartych w *Głosie wolnym*. Została ona nieznacznie rozszerzona w wydany kilkanaście lat później traktacie utopijnym *Rozmowa Europejczyka z wyspiarzem z Królestwa Dumocala* (Paryż 1755), znanym ówczesnie w Rzeczypospolitej w nieporównanie mniejszym stopniu niż *Głos wolny*. Autor zawarł tu opis funkcjonowania rozumnie rządzonego państwa, w którym widać wyraźnie wpływ władz państwowych na bieg życia gospodarczego. Działają one zgodnie z hasłami rzuconymi już w *Głosie wolnym*, a program oświatowy i kształcenia zawodowego został tu przez Leszczyńskiego znacznie rozwinięty. Na wyspie Dumocala władze utrzymują szkołę, kształcąca dzieci wszystkich obywateli w sztukach i kunsztach niezbędnych do sprawnego funkcjonowania państwa. W ten sposób każdy mieszkaniec ma możliwość uzyskania odpowiedniego wykształcenia i czynnego uczestnictwa w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Nie zwalnia to jednak władz z konieczności utrzymywania szpitali dla ubogich. Jest to jednak sprawa marginesowa, gdyż głównym obowiązkiem władz winno być zapewnienie każdemu obywatelowi aktywnej roli w społeczeństwie i wykształcenie w nim przekonania, iż jest niezbędne do jego sprawnego funkcjonowania ¹⁴.

Do oryginalnych rozwiązań, służących aktywizacji gospodarczej kraju, zaliczyć trzeba postulat, aby w czasie pokoju armia wykorzystywana była do pracy na roli.

Rozpatrzenia wymaga jeszcze kwestia wpływu programu reform

¹¹ W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku. Do Sejmu Czteroletniego*, wyd. E. Rostworowski, Warszawa 1966, s. 120—121.

¹² Informację tę podajemy za: Lechicka, *op. cit.*, s. 95.

¹³ M. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764—1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa—Poznań 1975, s. 150—151, 154.

¹⁴ Por.: Lipiński, *op. cit.*, s. 405—406.

ustrojowo-gospodarczych S. Leszczyńskiego na rozwój myśli reformatorskiej w kraju. W świetle dotychczasowych badań okazuje się rzeczą pewną, że Leszczyński nie ujawnił po raz pierwszy swych przekonań co do zakresu przekształcenia stosunków społeczno-gospodarczych dopiero z chwilą ukazania się *Głosu wolnego*, lecz były one znane ograniczonemu kręgowi najbliższych współpracowników już w okresie przedostatniego bezkrólewia. Po nieudanych próbach utrzymania się na tronie polskim Leszczyński zmuszony był szukać schronienia we Francji, co nie oznaczało zaniechania wszelkich inicjatyw publicystycznych kontynuujących walkę o reformę. Prowadzili ją ludzie wcześniej blisko związani z królem, a kilka lat później piastujący najważniejsze dygnitarstwa państwowe. Trudno jeszcze o szczegółowe ustalenie liczebności tej grupy. Niemniej w zakresie reform gospodarczych programy kanclerza wielkiego koronnego A. S. Kostki Załuskiego i wojewody mazowieckiego S. Poniatowskiego wykazują wyraźny wpływ postulatów Leszczyńskiego. Załuski w uniwersałach na sejmiki z lat 1738—1746 i Poniatowski w *Liście ziemianina do przyjaciela z innego województwa* (1744) przedstawili niemal identyczne programy w zakresie potrzeby oddziaływania państwa na życie gospodarcze. Tocząca się swego czasu dyskusja na temat autorstwa *Głosu wolnego* udowodniła, że traktat ten nie powstał z pewnością w 1749 r., lecz znacznie wcześniej¹⁵, a pomysły reformatorskie S. Leszczyńskiego były szeroko kolportowane na terenie Rzeczypospolitej.

W świetle uwag Załuskiego i Poniatowskiego władze winny zabiegać o rozwój wytwórczości rzemieślniczej i manufakturowej, popierając wszelkie inicjatywy szlachty i mieszczan w tym zakresie. Wymiana handlowa miała być ułatwiona dzięki likwidacji ceł i myt prywatnych, a także obniżce stawek celnych ściąganych na rzecz skarbu publicznego. Władze państwowe winny zostać zobowiązane do opieki nad miastami, do kontroli przestrzegania ich praw, do zabezpieczenia podstaw egzystencji gospodarczej miastom dotkniętym skutkami klęsk elementarnych. Istotne znaczenie gospodarcze przypisywał Załuski reformie monetarnej, uruchomieniu kopalni srebra w Olkusz, a także powołaniu do życia komisji skarbowej¹⁶.

W mniejszym natomiast stopniu podzielano poglądy S. Leszczyńskiego w kwestii reformy stosunków włościańskich. Załuski w instrukcji na sejmiki przedsejmowe w 1744 r. ubolewał wprawdzie nad trudną sytuacją chłopów w Rzeczypospolitej, gdzie „nie masz chrześcijańskiego politowania nad pracującym w pocie czoła rolnikiem, a stąd spustoszenie

¹⁵ E. Rostworowski, *Czy Stanisław Leszczyński jest autorem „Głosu wolnego”?* (Legendy i fakty XVIII wieku, Warszawa 1963, s. 73—144). Por. też dyskusję nad tym studium toczoną na łamach PH w 1964 i 1965 r. (m. in. uwagi J. Ojrzyńskiego i W. M. Grabskiego).

¹⁶ Bieniarzówna, *op. cit.*, s. 307—310, 313—316.

włości i powszechna w kraju bieda i miseria następuje”¹⁷, lecz nie przedstawił jednocześnie żadnych propozycji zmiany ich położenia.

Fakt ten dowodzi zarazem rozległości zamierzeń reformatorskich Leszczyńskiego, wynikających z potrzeby unowocześnienia struktury społeczno-gospodarczej kraju na miarę wymagań współczesności. Biorąc pod uwagę, że podstawowe hasła reformy zostały sprecyzowane w latach 30-tych XVIII w., należy uznać go za jednego z pierwszych autorów, który w polskim piśmiennictwie politycznym przedstawił zarys programu gospodarczych działań władz państwowych w celu aktywizacji gospodarki. Zespół tych posunięć nie świadczył bynajmniej o gruntownej znajomości określonych teorii ekonomicznych, niemniej jednak nie można odmówić Leszczyńskiemu wyraźnie zresztą precyzowanego przekonania o potrzebie prowadzenia przez władze państwowe aktywnej polityki gospodarczej. Zdawał sobie sprawę, iż jest to element niezbędny do sprawnego funkcjonowania nowożytnego państwa. Toteż trudno oprzeć się przekonaniu, że za jego sprawą postulat ten wszedł na stałe do polskiej literatury ekonomicznej XVIII w.

¹⁷ Cyt. za: M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740—1745*, t. II: *Dokumenty*, Kraków 1912, s. 151.